ROK XIX. WARSZAWA, 15 GRUDNIA 1927 R. Nr. 24

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI: ul. AD. MICKIEWICZA (ŻOLIBÓRZ) Nr. 1. m. 13
ADRES ADMINISTRACJI : BEDNARSKA 24 m. 2. :
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE GROSZY 30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPAREL JEDNOŁAMOWY GR. 40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. Nr

Zarząd Związku i Redakcja „Wiad. Graf." z okazji Świąt Bożego Narodzenia — zasyłają Kolegom serdeczne życzenia.

HEJ BRACIA, CZY ŚPICIE!

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a po nich wkrótce stary rok przejdzie do wieczności. Kilka dni dzieli nas od święta Narodzenia Chrystusa, który „się narodził, by nas oswobodził". Kilka dni dzieli nas od wieczerzy wigilijnej, przy której tradycyjnym zwyczajem dzielimy się opłatkiem, życząc sobie wzajem „lepszej pomyślności" i t. d., a w domu po kolacji śpiewamy kolendy czyli pieśni ludowe, napisane na uroczystość Narodzenia Tego, który w nędznej szopie urodzony, przez maluczkich został najpierw powitany.

Gdy rzucimy pamięcią wstecz, to przypomnimy sobie, że w niektórych zakładach pryncypałowie ściśle przestrzegali tradycji „opłatka", urządzając go dla pracowników swoim kosztem, by zamienić życzenia z pracującymi, a nawet gdzieniegdzie rozdawali „gwiazdkę" w postaci mniejszej, lub większej kwoty pieniężnej. I przyznać należy, że stosunek pryncypała do pracownika, z bardzo małemi wyjątkami, był zupełnie inny, niż obecnie. Dobrego i zdolnego pracownika pryncypał umiał uszanować, należycie ocenić jego pracę i odpowiednio wynagrodzić, bo wiedział, że na takich pracownikach zrobi interes i postawi zakład na należytym poziomie.

Dziś czasy się zmieniły, o tradycji zapomniano zupełnie (z czego nie należy się martwić, zważywszy, że obie strony musiałyby się wzajemnie przy łamaniu się opłatkiem okłamywać), a dzisiaj pryncypałowie nie umieją uszanować dobrego pracownika, a sztukę drukarską zepchnęli do roli nędznej tandety, wykonywanej przez różnych niedouczków lub uczniów, pracujących za marne wynagrodzenie. Dziś sztukę drukarską zastępuje sztuka wyzyskiwania pracownika i sztuka robienia pieniędzy.

Otóż siedząc przy skromnej swej wigilji, po ciężkiej i mozolnej pracy „dzięki wyzyskowi twego „chlebodawcy", wspomnij sobie, że on zupełnie inaczej obchodzić ją będzie, że podczas, gdy ty swym dzieciom zaledwie możesz dać chleba kawałek, jego dzieci napewno we wszystko opływają i niczego im nie braknie. Wspomnij na swych kolegów, którzy, będąc bez pracy, jeszcze srożej od ciebie cierpią, a dzieci ich może nieraz głodne spać idą. Wspomnij również o tych „dyrektorach", szumnie tak tytułujących się, dawnych twoich kolegach którzy za nędzną mamonę sprzedają swe sumienie i wraz z pryncypałami wysysają z ciebie siły żywotne, wpędzając w młodym jeszcze wieku w chorobę, niezdolność do pracy, a nawet w przedwczesną śmierć.

A gdy to wszystko sobie wspomnisz, gdy serce twe ściśnie się z żalu nad twemi dziećmi, w biedzie, w niedostatku wychowanemi i niedostatek cierpiącemi, to i w tobie ozwie się potężny głos: „Hej bracia, czy wy śpicie", czy nie widzicie wokół was szczerzącej zęby nędzy swych braci i swojej, czy nie pora już obudzić się i poszukać tej gwiazdy, która daje lepszy byt, zwiastuje narodziny lepszego jutra?

Bo jeśli się ockniesz i innych pobudzisz do czynu, a wspólnie staniecie do szeregu, to wasi ciemięzcy liczyć się z wami będą. Obudzić tylko trzeba rycerskiego ducha do walki o swe prawa, o swoją egzystencję, odrzucić kamień niewoli i wyzysku, który was przygniata i stać się naprawdę człowiekiem, a nie niewolnikiem, zdanym na łaskę i niełaskę swoich „chlebodawców". Boć nie oni naszymi, ale my jesteśmy naprawdę ich chlebodawcami, bez nas oni nic nie znaczą, gdy nas nie stanie — zamilknie wszystko. Czynu nam potrzeba, zbiorowego czynu, hartu woli i pozbycia się tego tchórzostwa, które nami owładnęło i doprowadziło nas do opłakanego stanu, w jakim się dziś znajdujemy.

W tej uroczystej chwili wigilijnej, łamiąc się opłatkiem, wszyscy myślą objąć winni obecną sytuację i ślubować, że to będzie ostatni rok naszego zapomnienia o swoich interesach, że od tej chwili narodzi się w nas czyn, który usunie zło i śmiałym krokiem iść będzie ku jasnej gwiaździe lepszej doli.

A gdy potężnym głosem zaśpiewamy: „Hej, bracia, czy wy śpicie?", gdy śpiących dotychczas pobudzimy do czynu, wówczas wszelka moc truchleć będzie.

Do czynu więc wszyscy, do czynu!

Jot.

ROK 1927

Rok 1927 kończy się. Gdy rozważymy sobie, cośmy przeżyli w roku bieżącym, przypomną się nam chwile radosne, chwile smutne.

Rok 1926 był ciągłą walką ze skutkami bezrobocia, co musiało się odbić ujemnie na sile organizacji.

Rok 1927 pod tym względem był nieco lepszy. W pierwszym kwartale bowiem nastąpiła nieznaczna poprawa na rynku pracy. Poprawa ta zwiększyła się w drugim kwartale. Niestety, w końcu trzeciego i na początku czwartego kwartału fala bezrobocia znów się podniosła. Tak np. w Okręgu Krakowskim w pierwszym kwartale odsetek bezrobotnych przeciętnie wynosił 16%, w drugim kwartale 13%, w październiku 15%. Dla Okręgu Lwowskiego stosunek bezrobotnych do ogółu gorzej się przedstawiał, gdyż w pierwszym kwartale odsetek bezrobotnych wynosił 18%, w drugim — 14%, a w październiku 22%. W Łodzi stosunek bezrobotnych wyrażał się w 34%, 30% i 20%, dla Warszawy w 23%, 15% i 25%. Na Śląsku i w Poznańskiem lepiej się działo, tam liczba bezrobotnych była stosunkowo mała, lecz i tam w końcu trzeciego kwartału się podniosła.

Bezrobocie jest naszą największą bolączką, zwłaszcza, że w nie naszej mocy leży jego usunięcie. Możemy jedynie zmniejszać i łagodzić złe skutki tej klęski, wzajemnie sobie pomagając.

Bezrobocie, pomimo iż działa na organizację ujemnie, gdyż osłabia ją moralnie i materjalnie, nie zdołało zahamować życia i rozwoju organizacyjnego.

Związek nasz znalazł dość siły, by osiągnąć poważne plusy. Przypominamy, iż na gruncie warszawskim dokonano połączenia dwu związków, o co z wielkim trudem starał się Okrąg Warszawski. Od momentu połączenia rozpoczęła się naprawa stosunków organizacyjnych w Warszawie. Również w Wilnie, organizacja drukarni p. Zawadzkiego zlała się z Okręgiem Wileńskim.

Podkreślić tu należy poprawienie się stosunków organizacyjnych w roku ub. w szeregu miejscowości, jak Płock, Włocławek, Częstochowa, a szczególnie w Wilnie. W Łucku zaś powstała nowa placówka — Oddział Łucki. Okręg Poznańsko - Pomorski znacznie powiększył liczbę swych członków pomimo kontrakcji stowarzyszenia pupilków właścicieli. Organizacje nasze w Małopolsce i na Śląsku rozwijały się normalnie, wykazując pewien przyrost członków.

Jak widzimy, organizacja, mimo klęski bezrobocia, wzrasta w siłę. Wzrost ten pozwolił jej na prowadzenie walki o lepszy byt dla swych członków; pozwolił na korzystne przeprowadzenie kilku umów cennikowych.

Rok 1927 rozpoczęliśmy strejkiem w Krakowie, by odeprzeć zniżkowe zamierzenia właścicieli drukarń. Po 10-ciu dniach strejk zwycięsko zakończyliśmy. To był początek. Dobry początek. W pierwszym kwartale r. b. niektóre nasze organizacje jak Piotrków, Sosnowiec i Śląsk bez zatargu odnowiły umowy cennikowe, poprawiając warunki pracy. W drugim kwartale Wilno, Poznańskie uzyskały polepszenie. W trzecim i czwartym kwartałach mieliśmy zatargi o warunki pracy. We Włocławku po strejku uzyskano 20%, w Kielcach 12½%, w Częstochowie — 10%. Natomiast polubownie otrzymano podwyżki na Górnym Śląsku i w Łucku, a także odnowiono umowę we Lwowie. Są to bardzo poważne rezultaty, zwłaszcze wobec tak wielkiej liczby bezrobotnych.

Z kolei przypomnieć należy, iż w r. b. rozszerzono od lipca świadczenia w razie choroby, inwalidztwa, śmierci, sieroctwa na wszystkich członków naszego Związku, równocześnie podwyższając centralną pomoc bezrobotnym. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, iż organizacja nasza dba o dobro swych członków.

Mieliśmy też sposobność z okazji Międzynarodowego Zjazdu Drukarzy wzmocnić uprzednio zawiązane stosunki z organizacjami drukarzy w Europie, biorąc udział w obradach Zjazdu.

Przypomnieliśmy tu najważniejsze fakty, nie poruszyliśmy zupełnie drobnych, codziennych wydarzeń życia zawodowego, w

których członkowie otrzymywali od Związku pomoc, radę, opiekę. Jedno i drugie stwierdza, że Związek nawet w tak trudnych warunkach, jak te, które przeżyliśmy w r. 1927, wiele zdziałał.

Działalność organizacyjna przyniosła dla większości zrzeszonych lepsze warunki pracy, a dla bezrobotnych, chorych, inwalidów — koleżeńską pomoc.

Stwierdzenie tych rezultatów nakłada na wszystkich zrzeszonych obowiązek dołożenia starań, by organizacja była jak najsilniejszą, by objęła w swe kadry wszystkich pracujących w zawodzie. Gdy to się stanie, rezultaty działalności organizacyjnej będą o wiele większe.

REAKCJA A SEJM

Reakcja nasza bardzo chętnie krytykuje rozwiązany Sejm, dowodząc, iż parlamentaryzm ma wielkie wady. Umyślnie pomija, iż główną wadą Sejmu było po pierwsze to, że zbyt dużo posłów reakcyjnych w nim zasiadało, a podrugie, iż wśród posłów reakcyjnych było znów zbyt wielu takich, którzy nie tylko interesy reakcji, lecz swoje osobiste interesy mieli na celu. Praca Sejmu w tych warunkach nie mogła dać dobrych rezultatów.

Reakcja jako środek uzdrowienia proponuje ograniczyć prawa wyborcze, by nie pozwolić szerokim masom na wybór takich posłów, jakich sobie życzą. Chodzi jej o to, by sztucznie, za pomocą odpowiednio zmienionych przepisów wyborczych, zapewnić sobie większość i znów rządzić w nowym Sejmie tak, jak rządziła w rozwiązanym. Są też reakcjoniści, którzy propagują faszyzm, by zapewnić burżuazji rządy na stałe. Stąd pochodzą ataki na Sejm, i na parlamentaryzm wogóle.

Parlamentaryzm zapewnia masom większy wpływ na rządzenie państwem, niż jakikolwiek inny system. Masy wybierają takich posłów, jakich sobie życzą. Sejm rozwiązany też masy wybrały, one to dały głosy na posłów reakcyjnych, burżuazyjnych, gdyż pięknie brzmiącemi obietnicami zostały wprowadzone w błąd. Dziś masy przejrzały na oczy. Dziś już, jak to świadczą wybory do rad miejskich, masy nie dadzą się wziąć na lep szumnych frazesów.

Dziś już masy rozumieją, że interesy burżuazyjnej reakcji są sprzeczne z interesami ludu. Np. drożyzna produktów żywnościowych zapewnia wielkie zyski obszarnikom, lecz jest bardzo dotkliwa dla klasy pracującej w miastach i na roli. Drożyzna wyrobów przemysłu pozwala fabrykantom produkować mało i mieć duże zarobki, podczas gdy ludność cierpi niedostatek, a proletarjat narażony jest na brak pracy.

Ta sprzeczność interesów mas i burżuazji powoduje, iż masy proletarjackie inaczej patrzą na zadania Sejmu, niż burżuazja. Masy proletarjackie badać będą, co Sejm uczynił dobrego, jak występowały w tym Sejmie poszczególne partje.

Stwierdzić można i należy, iż największą działalność w Sejmie w obronie interesów mas robotniczych wykazała P. P. S. Partja ta, licząca 41 posłów, wniosła do Sejmu 195 wniosków.

Wśród wniosków tych znajduje się 49 projektów różnych ustaw, z których wiele weszło do ustawodawstwa obowiązującego.

Według poszczególnych grup wniesiono wniosków:

1) dotyczących ustawodawstwa socjalnego i spraw obrony interesów robotniczych—42;

2) w sprawach gospodarczych i zwalczania drożyzny — 24;

3) w sprawach wykonania lub naruszenia Konstytucji i w sprawach, związanych z wymiarem sprawiedliwości — 22;

4) w sprawie uposażenia urzędników i pracowników państwowych, emerytów, wdów i sierot, inwalidów, weteranów, rodzin rezerwistów — 20;

5) w sprawach samorządowych — 17;

6) przeciwko trwonieniu majątku państwowego — 15;

7) nadużycia władzy organów administracyjnych i policyjnych — 11;

8) oświatowe i szkolne — 8;

9) rolne — 8;

10) w sprawach politycznych i różnych—27.

Nie wszystkie wnioski weszły w życie, gdyż reakcyjna większość sejmowa je odrzuciła. Niemniej, wyliczenie prac PPS. w Sejmie wskazuje, iż pracowała ona dla pomyślności proletarjatu. Masy robotnicze o tem wiedzą, jak świadczą rezultaty wyborów w różnych dzielnicach kraju, dokonane niedawno, jak świadczą uzyskane przez PPS. mandaty radzieckie. W wyborach do nowego Sejmu bezwątpienia PPS. otrzyma znacznie większą liczbę mandatów, niż dotychczas.

Z ORGANIZACJI

Z ODDZ. CZĘSTOCHOWSKIEGO

W dniu 5 grudnia strejk w Częstochowie został zakończony. Niestety, koledzy zdołali zdobyć tylko 10% podwyżki. Przyczyną niepowodzenia był brak wytrwałości oraz zbytnia wiara w prawdomówność właścicieli drukarń.

Sprawa miała następujący przebieg. Właściciel największej drukarni rozpoczął usilną akcję, by przełamać solidarność kolegów. Z początku obiecywał poszczególnym składaczom wyższe warunki, potem groził usunięciem z zakładu. Tę próbę koledzy wytrzymali. Lecz, gdy udało się właścicielowi złożyć tygodnik poza Częstochową, gdy przybyło dwóch łamistrejków, część strejkujących nie wytrzymała i przystąpiła do pracy na własną rękę. Tem samem zmusiła zarząd do zaprzestania dalszej walki.

Przystępujący do pracy popełnili duży błąd, nerwy ich nie wytrzymały. Złożenie jednego tygodnika (co nie powinno było mieć miejsca) — poza drukarnią i poza Częstochową, ani przybycie 2 łamistrejków nie uruchomiło zakładu, nie pozwoliłoby wykonywać robót. Sytuacja dla właściciela prawie się nie zmieniła. Należało porozumieć się z łamistrejkami i skłonić ich do opuszczenia pracy; należało postarać się, by składanie tygodnika gdzieś poza Częstochową nie mogło więcej mieć miejsca. Należało pomyśleć, czy zakład będzie w stanie wykonać pewne niecierpiące zwłoki zamówienia. Należało się domyśleć, że gdy właściciel tak usilnie stara się uruchomić zakład, to znaczy, że mu depczą po piętach, że mu pilno. Należało spokojnie to wszystko rozważyć i czekać.

Zarząd Oddziału miał słuszność, gdy przestrzegał przed samowolnem powróceniem do pracy, gdy wskazywał na złe tego skutki. Mam nadzieję, że i ci koledzy, którzy ruch złamali, gdy się zastanowią nad swem postąpieniem, dojdą do wniosku, iż zły krok zrobili.

Pozostali koledzy winni skupić się przy Organizacji, winni współdziałać z Zarządem i szczerze mu pomagać. Strejk niepomyślny, gdyż tak nazwać trzeba zyskane 10% podwyżki, źle oddziaływa na organizację, zwłaszcza na organizację słabą, jaką jest Oddział Częstochowski.

W Częstochowie znajduje się znaczny odsetek kolegów, którzy wiedzą, że robotnik tylko za pomocą organizacji może byt swój poprawić. Niech więc w tej krytycznej chwili z całą energją, na jaką ich stać, wystąpią w obronie idei organizacji. Niech dzisiejszy zawód będzie nauką na przyszłość, niech złożony dowód słabej solidarności będzie punktem wyjścia do wzmocnienia węzłów koleżeńskości. Niech organizacja po chwilowem osłabieniu stanie się silną, a wówczas z wielką nadwyżką powetują sobie nieudany ruch.

Z OKRĘGU LWOWSKIEGO

Po trudnych rokowaniach koledzy lwowscy odnowili umowę cennikową. Uzyskano wstrzymanie przyjmowania uczniów na dalszy okres. Wskaźniki drożyźniane War. Kom. Statyst. nadal obowiązują z zastrzeżeniem, że stosowane będą dopiero wówczas, gdy wahania drożyzny przewyższą 3% w dół lub w górę.

W sprawie Biura pośrednictwa pracy dla Personelu pomocniczego udało się uzyskać uchwałę, że na cały okres niniejszej umowy właściciele zobowiązali się nie przyjmować początkującego personelu pomocniczego poza biurem.

Umowę zawarto na pół roku, do końca maja 1928 r. W razie niewypowiedzenia jej przez żadną ze stron, ważność jej przedłuża się automatycznie.

Mając na uwadze wielką liczbę bezrobotnych we Lwowie oraz fakt, iż Lwów ma najwyższe minimum dla ręcznych składaczy i maszynistów płaskich, stwierdzić należy, iż podpisane warunki są zadawalniające. Uzyskano je jedynie dzięki temu, że lwowska organizacja należy do najsilniejszych.

Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Protokuł z posiedzenia w dniu 17.9.1927 r.

Wydział w komplecie. Przewodniczy kol. D. Krawczuk. Protokuł z 16-go posiedzenia Zarządu przyjęto do wiadomości. Kol. przewodniczący otworzył obrady i złożył sprawozdanie ze spraw załatwionych w międzyczasie: 1) Przedstawił załatwienie sprawy offsetowej z zarządem drukarni „Sztuka" oraz z organizacją litografów; spisano dwie umowy, jedną z drukarnią „Sztuka", drugą z Organizacją litografów. 2) Zawiadomił Wydział, że Wyższy Sąd Cennikowy w sprawie ucznia z drukarni Przemysłowej odbędzie się dnia 25.11 r. b. 3) Prezes przedstawił następnie opracowany Memorjał odnośnie do ustawy przemysłowej, mającej wejść w życie w grudniu b. r., poleca odczytanie tejże; a po udzieleniu wyjaśnień szczegółowych odnośnie do spraw drukarskich przez kol. Butwina, i po dyskusji obszernej zawiadamia Wydział o wysłaniu listów w tej sprawie do Zarządu Gł. Związku i do poszczególnych Okręgów z odpisami Memorjału.

Posiedzenie plenarne Zarządu Gł. odbędzie się dnia 20.11 1927 r. Odczytano Okólnik Nr. 8 w sprawie 100-letniego jubileuszu cechowego właściciel drukarń w Warszawie. Zatarg w drukarni Powszechnej na tle obrazy jednego z kolegów został polubownie załatwiony. Na skutek interwencji kol. przewodniczącego usunięty został z drukarni „Akropol" składacz-fotograf, który z pominięciem Biura Pracy stanął tamże do pracy.

Kol. przewodniczący przedstawił Wydziałowi sprawę jednego z M. Zaufania, który utracił kondycję z powodu spełnienia obowiązków organizacyjnych i w myśl życzenia Komisji M. Zaufania w porozumieniu z Prezydium postawił wniosek udzielenia temuż koledze 100 proc. zapomogi i postawienia na pierwszem miejscu na liście bezkondycyjnych.

Odczytano pismo Zarz. Gł. z 27.10 1927 r. L. 335 z zawiadomieniem o akcji w Kielcach oraz pismo Zw. Druk. z Kielc w tejże samej sprawie z dnia 8.11. 1927.

Odczytano trzy listy w sprawie zezwolenia na przyjazd do Krakowa do jednej z drukarń p. Jeske Choińskiemu z Torunia i po dyskusji uchwalono narazie odpowiedzieć odmownie.

Na listę kolegów bezkond. postanowiono wpisać kol. *Franciszka Bednarza i Juljana Bertmana* z pewnemi zastrzeżeniami. Podanie kol. *Wacława Łukaszkiewicza* składacza z Poznania o wpisanie na listę kol. bezkond. na razie nie uwzględniono.

Przyjęto wniosek Prezydjum — w sprawie podwyższenia zapomogi bezrobotnym z funduszów Centrali o 50 gr. dziennie w obu kategorjach, jak również podwyższenia zapomogi dla Personelu pomocniczego — do wiadomości i polecono prezesowi bronić tego wniosku na plenarnem posiedzeniu Zarz. Głównego.

Odczytano pismo Rady Zw. Zawod. z dn. 28.10 1927 r. L. 152 z zawiadomieniem o otwarciu odczytów „TURA." i przyjęto takowe do wiadomości.

Odczytano pismo Komisji Zw. Zawod. z 21.10 27 r. L. 148 z zawiadomieniem o wygaśnięciu mandatu kol. Gizy M. do Obwodowej Komisji Odwoławczej i w myśl wniosku Prezydjum postanowiono pozostawić kol. M. Gizę na dalszy okres w tejże Komisji. Na tem ukończono posiedzenie Okręgu Związku Drukarzy.

Po przerwie kol. przewodn. otworzył obrady posiedzenia Stowarz. lokalnego, na którem załatwiono następujące sprawy: odczytano pismo ze Stow. Ognisko we Lwowie 31.10 1927 L. 213, w sprawie ustawy przemysł. i akcji cennikowej. Odczytano pismo Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych z 25.10 1927, L. 66 odnośnie do pracowników umysłowych w zawodzie drukarskim i wpisywania się tychże do Zw. Zaw. Pracowników Umysł. i wysłano odpowiednie pismo.

Podania kol. *Stefana Nemetka* o udzielenie zapomogi mieszkaniowej nie uwzględniono. Na ofiary 6-go listopada uchwalono 150 zł.

Na wniosek kol. *St. Kurzydły* uchwalono pokryć koszta, wynikłe ze sprawozdania funkcji asesora w Sądzie Przemysł.

Prośbę kol. Karola Topińskiego o zwolnienie z funkcji członka Wydziału, jako nieuzasadnioną, Wydział nie przyjął do wiadomości z zaznaczeniem, że do kol. Topińskiego i jego pożytecznej współpracy ma pełne zaufanie. Posiedzenie zakończono o godz. 10-ej wieczór.

Protokuł z posiedzenia w dniu 24.11.1927 r.

Przewodniczy kol. D. Krawczuk. Wydział w komplecie. Przewodniczący otworzył obrady i złożył nader obszerne sprawozdanie z posiedzenia Plenarnego w Warszawie, które po długiej dyskusji Wydział przyjął do wiadomości.

Kol. przewodniczący przedstawił Wydziałowi rezolucję Komisji M. Zaufania odnośnie do umowy cennikowej i po długiej dyskusji, w której głos zabierali wszyscy członkowie Wydziału, postanowiono zwołać Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 27.11. 1927 r., na którem polecono przedstawić Kolegom wniosek o wypowiedzenie Umowy cennikowej z 10.1 1927 r. i kilka punktów z warunkami co do nowo zawrzeć się mającej Umowy cennikowej, oraz przeprowadzić wybór delegatów do prowadzenia rokowań z właścicielami.

Na tem posiedzenie Okręgu zakończono.

Następnie przewodniczący kol. Krawczuk, otworzył obrady Stow. lokalnego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) odczytano pismo Rady Zw. Zawod. z 16.11 1927 L. 161 w sprawie omówienia kupna domu, które odłożono do następnego posiedzenia. Pismo Komisji kult.-oświat. drukarzy o udzielenie subwencji załatwiono przychylnie i uchwalono na cele Komisji 600 zł. Prośbę kol. Łojka W. o udzielenie zapomogi nadzwyczajnej uwzględniono, wstrzymując jednak wypłatę za jeden tydzień. Omówiono szereg innych spraw lokalnych i administracyjnych — poczem prezes zamknął obrady o godz. 10 i pół wieczór.

Z Walnego Zebrania.

W niedzielę, dnia 27.XI 1927 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Zaw. Drukarzy Okręgu Krakowskiego w sprawie umowy cennikowej. Przewodniczy kol. Krawczuk. Przewodniczący otworzył obrady, polecił odczytanie protokułu z ostatniego N. W. Zgromadzenia i po przyjęciu tegoż do wiadomości zawiadomił zebranych Kolegów, że sprawozdanie z Plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego w Warszawie, które miało być złożone na temże Zgromadzeniu, zostało odroczone na następne Zgromadzenie. Poczem przedstawił Kolegom całokształt dotychczasowej umowy cennikowej, jej wady odnośnie do wskaźnika drożyźnianego, biura pośrednictwa pracy i t. p.; i w myśl życzeń Komisji Mężów Zaufania i po rozpatrzeniu przez Wydział odczytał następujące propozycje co do zmiany umowy cennikowej:

1) %-we wyrównanie wskaźnika drożyźnianego;

2) zastosowanie wskaźnika na czas trwania umowy;

3) zmiany w biurze pośrednictwa pracy

4) utrzymanie nadal w mocy punktu 3-go umowy z 10 stycznia 1927 roku, wstrzymującej przyjmowanie uczni;

5) wprowadzenie biura pośrednictwa pracy dla Personelu pomocniczego;

6) objęcie cennikiem offsetu i rotograwury;

7) wydanie nowego cennika drukarskiego.

Po uzasadnieniu każdego z tych punktów, kol. przewodniczący zaznaczył, że żądania, które obecnie stawiamy są skromne, podyktowane jedynie koniecznością organizacyjną, niema w tych żądaniach nic takiego, coby nazwać można było rewolucyjnością. Wygórowanych żądań wogóle nie stawiamy, tylko takie, o których można mówić. Zwraca uwagę Kolegom, aby w dyskusji nad umową nie szli zbyt daleko z propozycjami, zachowali miarę i w ten sposób ułatwili pracę Zarządowi i delegatom w przeprowadzeniu nowej umowy cennikowej.

W nader ożywionej dyskusji zabierali głos liczni koledzy, poczem uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Zawod. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Krakowie, odbyte dnia 27-go listopada 1927 r. uchwala wypowiedzenie umowy cennikowej, zawartej dnia 10 stycznia 1927 roku ze Związkiem Właścicieli Drukarń w Krakowie, i poleca Zarządowi i wybranym delegatom przeprowadzenie nowej umowy cennikowej w myśl wskazań Nadzw. W. Zgromadzenia, pozostawiając tak Zarządowi jak i delegatom wolną rękę w sprawie zrealizowania życzeń Nadzw. W. Zgromadzenia".

Poczem N. W. Zgromadzenie wybrało delegatów do pertraktacyj z właścicielami: kol. D. Krawczuka z urzędu, kol. K. Bułwina, J. Kożucha oraz zastępców: kol. J. Wesołowskiego, F. Jabłońskiego, Wł. Wolka i Wł. Morawieckiego.

Po załatwieniu sprawy umowy cennikowej, kol. przewodniczący wezwał Kolegów, aby nie pracowali po godzinach ze względu na kolegów bezkondycyjnych, oraz zawiadomił kolegów, że Sąd cennikowy w sprawie ucznia w druk. Przemysłowej został rozstrzygnięty na korzyść Organizacji — uczeń został usunięty.

Przy wnioskach poruszono cały szereg spraw oficynowych, organizacyjnych i cennikowych. W zakończeniu kolega przewodniczący zaapelował do ogółu Kolegów, aby nie poczynali żadnych kroków nieprzyjaznych wobec właścicieli drukarń, spełniali swoje obowiązki cennikiem i umową nakazane, zachowywali się wobec Zarządów drukarń spokojnie i godnie — a wobec wypowiedzenia umowy, celem polepszenia tejże, stali karnie i solidarnie przy Organizacji i byli gotowi na każde jej wezwanie.

Założenie nowej placówki robotniczego sportu w Krakowie.

Z inicjatywy kol. Kotarby, założono przy stowarzyszeniu drukarzy „Ognisko" sekcję sportową pod nazwą Drukarski klub sportowy w Krakowie. Wybrano tymczasowy zarząd, składający się z 5-ciu członków: przewodniczący kol. Kotarba, sekretarz Lowas, skarbnik Żak, oraz Friedman i Zębalski. Należy się spodziewać, że nowy ten robotniczy klub sportowy pod wytrawnem kierownictwem kol. Kotarby, rozwinie pomyślną pracę wśród krakowskich drukarzy. R. S. K. O. w Krakowie zwiększy swą siłę organizacyjną o poważny nabytek.

Z OKRĘGU ŚLĄSKIEGO

Zebranie miesięczne Oddz. Katowickiego, odbyło się w niedzielę, dnia 20 listopada b. r. przy udziale 49 członków, które zagaił kol. przewodniczący. Po przyjęciu protokułu z ostatniego zebrania do wiadomości i odczytaniu okólnika X Zarządu Głównego, kol. przew. zakomunikował obecnym o osiągniętym sukcesie kol. mikowskich, którym za ich solidarne wystąpienie należy się pełne uznanie; oraz o zaciągniętej pożyczce przez zarząd Sekcji składaczy maszynowych, co wywołało ostrą dyskusję, w której mówcy oświadczyli się przeciw udzieleniu pożyczki, wobec czego przewodniczący Sekcji wniosek swój wycofał.

Sprawozdanie z ostatnich układów zarobkowych zdał kol. B., z którego wynika, że pryncypałowie nawet przed Komisją Arbitrażową i Pojednawczą zdania swego nie zmienili, a właśnie z tej przyczyny trudno było dojść do jakiejkolwiek ugody. Dzięki bezstronnemu stanowisku przewodn. tej Komisji, p. radcy Golli, osiągnęliśmy 5 proc. podwyżki.

Następnie kol. kasjer przedstawił obecnym stan kasy za czas od czerwca do sierpnia. Sprawozdania te przyjęto bez dyskusji do wiadomości. Imieniem Kom. Rewizyjnej przemawiał kol. Superniok, wyrażając uznanie kasjerowi za jego pracę; dodając przytem, że praca kasjera jest bardzo utrudniona z powodu nieregularnego płacenia wkładek przez członków. Wzywa wszystkich do spełnienia swych obowiązków względem organizacji. Sprawa ta wywołała żywą dyskusję. Kasjer odłożył listę członków zalegających ze składkami. Sprawa nadsyłania odebranych wkładek przez oficynowych kasjerów głównemu kasjerowi nie obeszła się bez dyskusji. Po wymianie różnych zdań i stawianiu trzech wniosków sprawę polecono zarządowi do załatwienia.

Nad sprawą subwencji dla nowo założonego Klubu Graficznego wywiązała się dłuższa dyskusja, w której poszczególni członkowie wyrażali swe pro i contra, z powodu jednak ograniczonego czasu nie można było jej należycie rozpatrzyć, wobec czego pozostała narazie otwarta.

Dalej rozpatrywano wniosek kol. Szołtysika o przyznanie mu zapomogi dla bezkondycyjnych, który po dłuższej lecz ostrej dyskusji załatwiono przychylnie, jednakże z zastrzeżeniem, że dopiero po uregulowaniu zaległych wkładek wnioskodawca ma prawo do zapomóg.

Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Z Sekcji Uczniów.

W dniu 4-go grudnia zwołane zostało walne zebranie członków Sekcji Uczniów.

Zebranie zagaił kol. Gajek, charakteryzując obecny stan w drukarniach warszawskich i wykazując korzyści wynikające z należenia do organizacji; nawołuje uczniów do gremjalnego wstępowania do Sekcji Uczniów.

Kol. Witkowski zreferował cele i zadania organizacji. Następnie omawia sprawy uczniowskie, między innemi wskazuje na grożący zalew uczniami ze strony Szkoły Graficznej. Jedynie organizacja może bronić naszych interesów.

Zarząd Okr. Warsz., pragnąc ułatwić należenie uczniom do organizacji, proponuje jako wkładkę 1 zł. 25 gr. tygodniowo. Wkładka ta zapewni ¼ świadczeń wypłacanych wykwalifikowanym. Jednocześnie członkowie Sekcji mają możność korzystania z Klubu Sportowego „Drukarz". Wydatki związane ze sportem, jako to przyrządy i kostjumy Zarząd Okr. Warsz. przyjmuje na rachunek organizacji, o ile od Sekcji wpływać będzie 100 wkładek członkowskich.

Po referacie kol. Witkowskiego miała miejsce obszerna dyskusja.

Przewodniczył Sekcji Sportowej szczegółowo przedstawił działalność sportową Klubu „Drukarz" i plany na najbliższą przyszłość. Klub „Drukarz" otworzył już 4 sekcje: piłka nożna, boks, lekka atletyka i wioślarstwo.

Do załatwienia powyższych spraw dokonano wyborów zarządu Sekcji.

TECHNIKA DRUKARSKA

Maszyny offsetowe bardzo szybko rozpowszechniły się; obecnie jednak zamówienia na te maszyny stały się rzadsze. Na zmniejszenie się zapotrzebowań wpłynęło głównie to, że maszyny offsetowe wymagają urządzeń do przenoszenia tekstu na płyty. Drukarnie, nie posiadające litografji, sprowadzając offsety, narażone są na wielkie koszty, co wstrzymuje rozpowszechnienie tych maszyn. W Ameryce zaobserwowano zmniejszenie się druku na tych maszynach; podobny fakt stwierdzono również na zjeździe właścicieli drukarń w Niemczech.

Nie można jednak z powyższego wyciągnąć wniosku, że druk offsetowy zaczyna ginąć. Przeciwnie, podkreślić należy, że obecnie specjaliści pracują nad ulepszeniem tego druku; między innemi starają się znaleźć sposób lepszego wyrabiania płat cynkowych do druku offsetowego, a nawet otrzymano już pewne rezultaty.

Niemniej w Anglji i w Ameryce studjowane są trzy nowe sposoby, które umożliwić mają drukowanie na maszynach drukarskich płaskich z płyt trawionych.

Światłodruk (heljograwura) również z powodzeniem konkuruje z offsetem; światłodruk dziś zapewnić może wykonanie artystyczne dodatków ilustrowanych jedno i kilkobarwnych. Dziś wyrabiają do druku heljograwurowego maszyny płaskie i rotacyjne najrozmaitszych wielkości. Maszyna heljo-rotacyjna 64 stronicowa, z 3 samonakładaczami jest już w użyciu. Możemy opisać inną maszynę tego typu, drukującą sposobem trójbarwnym: są to trzy maszyny, umieszczone jedna za drugą, papier przechodzi z maszyny na maszynę. Druk bardzo dobrze wychodzi. Pewne wydawnictwo w Chicago posiada prasę heljograwurową, drukującą około 6.000 egz. na godzinę w czterech kolorach.

Nowy typ maszyny wykonano w Anglji: heljo-offset. Rysunek przenosi się z wałka miedzianego na cylinder kauczukowy, z tego ostatniego na papier. Maszyna nie ma zwilżacza, drukuje szybko na papierach ziarnistych, najbardziej chropowatych. Zdaje się, że ten typ maszyny rozwiązał zagadnienie, czy można używać farb płynnych, heljograwurowych do druku offsetowego.

Jeden z wielkich domów wydawniczych w New - Yorku ma maszynę, która jest połączeniem trzech maszyn: offsetu, światłodruku i drukarskiej maszyny. Wstęga papieru jest zadrukowywana najpierw na offsecie kolejno w kolorach: żółtym, czerwonym i niebieskim. Następnie przechodzi do światłodruku, tu drukują kolor czarny lub brunatny. Potem wstęga przechodzi przez aparat suszący i dostaje się do maszyny drukarskiej, gdzie po drugiej stronie odbijają tekst.

W Niemczech wynaleziono nowy sposób druku na offsecie: heljomonul, używając kauczuku bardzo elastycznego. Pozwala to osiągnąć wielki nakład z jednej kliszy. Próby z drukiem jednokolorowym wypadły dobrze; obecnie czynione są próby, by ten sposób zastosować do druku wielobarwnego.

Przejdźmy do stereotypji. Z punktu widzenia technicznego nie wiele nowego przybyło w tej gałęzi przemysłu graficznego. Ręka ludzka coraz częściej jest zastępowana przez maszyny. W wielkich zakładach szereg stereotypowni automatycznych, przeważnie stanowiących dobraną co do wielkości grupę, pozwala wykonać płyty szybko i dobrze. Odlew odbywa się automatycznie. Podniesienie dźwigni wystarcza, by maszyna wykonała dwie do czterech płat na minutę. Oczywiście, zdarza się, że od czasu do czasu płaty mają braki; lecz zdarza się to rzadko.

Wśród maszyn do składania również nie wprowadzono żadnej ważnej nowości. Maszyny do składania, różnych systemów, złożyły dość dowodów, iż są użyteczne. Nie mniej jednak wynalazcy pracują bez przerwy nad ich ulepszeniem. Równocześnie szukają typu maszyny, któraby usunęła drukarza-składacza od pracy. Wobec dzisiejszych postępów techniki jest to możliwe. Jednak należy się zastanowić, czy takie rozwiązanie składania da lepszy układ, czy ten układ będzie tańszy i złożony z szybkością jeżeli nie równą, to przynajmniej dostateczną. Dotychczasowe modele mimo nadzwyczajnej reklamy, nie dały tych rezultatów.

Linotyp od lat czterdziestu jest w użyciu. Prócz zwykłego tekstu obecnie na tej maszynie można składać różne układy, jak np. ogłoszenia. Trzy fabryki tych maszyn wypuściły około 65 modeli. Linotyp z czterema magazynami stanowi najwyższy rozwój tej maszyny, jednak i ten model nie zadawala, budują maszyny z dodatkowemi magazynami. (Dok. nast.)

JÓZEF ZIELIŃSKI

W dniu 12 grudnia zmarł tow. Józef Zieliński, doktór medycyny i radca ministerjalny Min. Pr. i Op. Społecznej. Zmarły od wczesnej młodości brał czynny udział w organizowaniu klasy robotniczej. Później gdy na emigracji (w Paryżu) ukończył uniwersytet, wiedzę swą, czas i zdrowie oddał na usługi robotnikom francuskim i emigrantom polskim.

W r. 1920 wrócił do Polski, by na rodzinnym gruncie wcielać w życie swe ideje.

W r. 1921 wstąpił do Ministerjum Pr. i Op. Sp., poświęcając się pracy ustawodawczej z zakresu ochrony życia i zdrowia robotników.

Niedawno wydany dekret Prezydenta „O zwalczaniu chorób zawodowych" jest dziełem dr. Józefa Zielińskiego, dziełem z wielkim wysiłkiem obronionym z pod skalpela Międzyministerjalnych Komisji.

Tow. dr. Zieliński do ostatniej chwili pisuje artykuły z dziedziny higjeny pracy do „Robotnika". Artykułów tych ukazało się z górą 120, między in., artykuł o chorobach zawodowych drukarzy i środkach ochronnych.

Dalej celem skutecznej ochrony życia i zdrowia robotników dr. Zieliński z ramienia Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej organizuje kursy dla Inspektorów Pracy, poświęcone sprawie higjeny i bezpieczeństwu pracy.

Pisze tow. dr. Zieliński broszurę, wydana przez T. U. R. „O wyborze zawodu", zapoczątkowuje w Ministerjum Pracy wydawnictwo pod nazwą „Encyklopedja higjeny pracy".

Tow. dr. Zieliński należał do ludzi o kryształowym charakterze.

Długotrwała i ciężka choroba przerwała życie, poświęcone całkowicie sprawom proletarjatu.

W dniu 14 grudnia Warszawa robotnicza uroczyście oddała hołd pracy i poświęceniu Zmarłego, odprowadzając Jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

JÓZEF SZLACHTA

W dniu 21 października po ciężkich cierpieniach na gruźlicę płuc zmarł kol. **Józef Szlachta,** były sekretarz Okręgu Poznańskiego i przewodniczący poprzedniej Głównej Kom. Rewizyjnej.

Ś. p. Józef Szlachta liczył lat 29, praktykował na prowincji, a dopiero po wojnie światowej rozpoczął działalność swoją w Poznaniu. Pracował w Drukarni Polskiej, gdzie przez dłuższy czas sprawował funkcję kasjera lokalnego i męża zaufania. Oddany szczerze kolegom, gotów był zawsze do rzetelnej ich obrony, co w konsekwencji doprowadziło do ostrych zatargów z dyrekcją zakładu, w którym pracował. Za to stanowcze a nieugięte stanowisko swoje w obronie kolegów został z zakładu zwolniony, przenosząc się następnie do Drukarni Poznańskiej, gdzie pozostał aż do czasu choroby.

Odznaczał się nieugiętym charakterem i wysokiem pojmowaniem obowiązków koleżeńskich, nie cofając się w drodze do osiągnięcia celu przed ofiarami największemi i poświęceniem ze swej strony, czego kilkakrotnie złożył dowody. Ponieważ wojna światowa, a późniejsza służba w wojsku polskiem przerwała mu możność samokształcenia, po powrocie w stan cywilny zabiera się Zmarły z całą energją do uzupełnienia tych braków. Wstępuje w szeregi Koła Słuchaczy Uniwersytetu Ludowego i przez kilka lat poza pracą zawodową i obowiązkami sekretarza organizacji drukarskiej pracuje tam w zarządzie.

Przed trzema miesiącami choroba powaliła Go na łoże, z którego już nie powstał.

Pamięci Zmarłego cześć!

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. **Redaktor: Antoni Burkot.**

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.